

Arcybiskup Marian Gołębiewski

**Homilia w czasie Mszy św. w Kaplicy Jasnogórskiej
na zakończenie pielgrzymki i czuwania Archidiecezji Wrocławskiej**

(Jasna Góra, 18.09.2010 r.)

Umiłowani Pielgrzymi!

1. Wzorem lat poprzednich przybyliśmy na Jasną Górę, aby pokłonić się naszej Matce i Królowej, aby Ją uczcić w Cudownym Wizerunku, który od sześciu wieków umacnia wiarę, miłość do Kościoła i Ojczyzny wśród Polaków. Tutaj zawsze Naród Polski czuł się wolny i zawierzał swoje losy w ręce Jasnogórskiej Pani. Modlimy się dzisiaj w intencji Archidiecezji Wrocławskiej, zawierając Bogu - za pośrednictwem Świętej Bożej Rodzicielki - wszystkie sprawy, które nas niepokoją i jako takie nurtują nasze serca i sumienia: radosne i smutne, trudne i po ludzku nierozwiązalne, zwłaszcza sprawy i problemy dotyczące wychowania w wierze młodego pokolenia czy też trwałości rodzin chrześcijańskich i dzietności młodych małżeństw. Z naszymi troskami i zmartwieniami przychodzimy do Tej, która od wieków jest wielką Wychowawczynią naszego narodu.

Hasłem naszej pielgrzymki i naszego tutaj czuwania jest zawołanie: „Z Maryją poznajemy Pismo Święte”. Biblia jest listem Boga skierowanym do człowieka, zbiorem ksiąg, które zostały spisane pod natchnieniem Ducha Świętego. Jest to ożywiające i uświęcające słowo Boga, którym od początku karmi się Lud Boży, czyli Kościół święty. To słowo najpierw powinno być słuchane, następnie trzeba je rozważyć i stosować w życiu, czyli według niego żyć. Popatrzmy dziś na Maryję jako wzór słuchania i rozważania słowa Bożego.

2. Papież Paweł VI nazwał Nazaret „szkołą Ewangelii” (1964 r.). Dlaczego? Bo w Nazarecie można się nauczyć jak słuchać słowa Bożego, jak zgłębić jego zbawcze znaczenie i jak według niego kształtować własne życie..

Maryja od anioła Gabriela usłyszała radosną wieść: nadchodzi Mesjasz, spełniają się obietnice proroków Starego Testamentu, które również do Niej się odnosiły. Co za wielkie wyróżnienie, co za niesłychane spotkanie z wysłannikiem Bożym! Żeby przyjąć to niebotyczne orędzie, trzeba mieć wiarę, która jest zdolna przenosić góry, która jest nieustannym dialogiem prowadzonym z Bogiem. W tym dialogu może być chwila niepokoju, na który odpowiada anioł Pański: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga...Oto

poczniesz i porodzisz Syna...Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię (Łk 1,31-32.35). Tajemnicza obecność Boga, która w czasie Starego Przymierza przebywała w namiocie czy w świątyni, realizuje się obecnie w łonie Maryi, które staje się Miejscem Najświętszym. Maryja wchodzi w wielką zbawczą obietnicę Boga. Czas tej obietnicy rozpoczął się aktem wiary Abrahama. Z wypowiedzeniem słów „niech mi się stanie, oto ja służebnica Pańska” rozpoczął się czas Nowego Przymierza. Słowa te są wyrazem, aktem wiary w słowo Boże. Przczysta Dziewica przyjęła słowo Boże i wprowadziła je w czyn. W ten sposób stała się wzorem człowieka wierzącego. Przyjęła z wiarą usłyszane słowa i zgodziła się z zamiarami Boga. W całym życiu, nie tylko w chwili zwiastowania, Najświętsza Maryja Panna wypełniała wolę Bożą zawartą w słowach Pisma Świętego.

3. W opowiadaniach dzieciństwa Jezusa - w zapisie Ewangelii św. Łukasza - Maryja jest obrazem prawdziwego ucznia, który wsłuchuje się w słowo Boże, medytuje nad nim i wiernie zachowuje wspomnienia o Jezusie. Ewangelista stwierdza: zachowywała i rozważała. Tak zachowywali się prorocy Starego Testamentu, kiedy z wielką troskliwością pielęgowali otrzymane od Boga orędzie. Nieraz była zdumiona zachowaniem Jej Syna, np. kiedy usłyszała pytanie: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” Zapewne długo jeszcze rozważała te słowa w sercu swoim, kiedy Bóg wprowadzał Ją stopniowo w wielką tajemnicę Syna Bożego. Jezus tymczasem dorastał. Przechodził przez okres dzieciństwa, dorastania i młodości. Żył w niezwykłej kenozie, czyli uniżeniu, do tego stopnia, że mieszkańcy Nazaretu widzą w Nim tylko syna cieśli, którego bracia i siostry żyli pośród nich. Zdobywał więc w sposób naturalny sąd o osobach i rzeczach oraz stopniowo rozwijał swoją inteligencję. Realizował posłuszeństwo Ojcu w absolutnej wierności. Jednorodzony Syn był bardzo bliski swej Matce, a jednocześnie jakby zaczął się trochę oddalać, kiedy pewnego razu stwierdził: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je” (Łk 8,21). Prawdziwa wielkość tkwi nie w biologicznym pokrewieństwie z Jezusem, ale w przyjmowaniu z godnością Jego słowa. W ten sposób rodzą się nowe więzy pokrewieństwa, w oparciu o słuchanie i wypełnianie słowa Bożego.. Maryja przyjęła słowo Boże, któremu uwierzyła, była Bogu posłuszna, ponieważ słowo „zachowywała i rozważa w sercu” (RM 20). Św. Leon Wielki powie: „Maria prius concepit mente, quam corpore” - Maryja pierwszej poczęła Jezusa umysłem (przez wiarę), niż w swoim ciele.

Umiłowani w Panu!

4. Jakie wnioski płyną z tego rozważania? Przede wszystkim mamy być wiernymi i uważnymi słuchaczami słowa Bożego, które zawarte jest w Piśmie Świętym.. „Każdy musi

samodzielnie wędrować do Biblii. Każdy musi sobie do niej własną drogę wymościć. Jednemu wystarczy Biblię odczuć, aby ją zrozumieć, drugi musi ją dopiero zrozumieć, aby ją odczuć, inny znów, aby ją zrozumieć i odczuć musi w nią przede wszystkim wierzyć, a jeszcze inny wierzy w nią, ponieważ ją przedtem rozumiał i odczuł, a w końcu są i tacy, którzy ją rozumieją i odczuwają, i w nią wierzą; ponieważ jej słowa wyssali z mlekiem matki. Każda z tych dróg jest właściwa i dobra. Wszyscy jednak powinni mieć na uwadze tę sentencję: „Kto uczy się Pisma Świętego i je zapomina, jest jak rodząca kobieta, której niemowlę umiera zaraz po przyjściu na świat” (R. Brandstaetter, Krąg biblijny, Warszawa 1986, 9n).

Dzisiaj Bóg przemawia do nas poprzez słowa Pisma Świętego, zwłaszcza w liturgii słowa każdorazowej Mszy św. Jak słuchamy tych słów? Czy z głęboką wiarą i gotowością formowania według nich naszego życia? Czy często bierzemy do naszych rąk Biblię, by się w nią wczytać i zagłębić, by znaleźć w niej słowa życia. Wzorem Maryi - słuchając i rozważając Pismo Święte - mamy stać się prawdziwymi uczniami, czyli tymi, którzy wiernie stosują się do wskazań Mistrza, przekazanych w Ewangeliach. Wartości przekazuje się od osoby do osoby. Uczeń czerpie ze źródła, z mądrości swego nauczyciela. Czy pogłębiam znajomość Pisma Świętego, które jest natchnionym słowem Bożym? I wreszcie poprzez przyjęcie słowa Bożego zawartego w Biblii, trzeba stopniowo stawać się świadkiem Słowa Odwiecznego, czyli Jezusa Chrystusa. Zanim się to stanie trzeba nieraz przejść drogę długą i trudną. Przykładem jest tu duchowa wędrówka św. Augustyna. Początkowo nie był zdolny czytać Pisma Świętego. Wydawało mu się szorstkie i mało przekonujące. Kiedy po lekturze dzieł filozofów pogańskich powrócił do ponownej lektury Biblii, zwłaszcza Listów Pawłowych, odkrył ich niewyczerpaną głębię. Odtąd już nie będzie rozstawał się z Biblią, aż do ostatnich chwil swego ziemskiego życia, przez co stał się wielkim świadkiem Chrystusa. Dlatego tym bardziej popatrzmy na Maryję, która w całym życiu ciągle była Służebnicą słowa Bożego. Znała je doskonale, o czym świadczy przepiękny kantykt Magnificat, wyśpiewany w domu św. Elżbiety w Ain Karem. Niech ona nas nauczy tego, co decydowało o Jej wielkości: słuchania i medytowania nad słowem Bożym. Słuchać jest łatwiej, trudniej zaś medytować w naszym rozkrzyczanym świecie, a jeszcze trudniej jest żyć zgodnie ze słowem Bożym.. Maryjo, bądź dla nas wzorem zgłębiania Pisma Świętego. Amen.